Nr. 86. Kraków, piątek 27 marca 1908. Rocznik XVII.

Redakcya: Kraków, ulica Filipa L. 11.
Administracya: Kraków, Długa L. 5.

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

O Kole polskiem.

Wstąpienie ludowców do Koła polskiego zbliża się z każdym dniem i ma się stać faktem z początkiem wiosennej sesyi. Nie mamy tutaj zamiaru omawiać następstw politycznych tego kroku w kraju, a zwłaszcza dla masy biednych chłopów polskich. O tem nieraz jeszcze pisać będziemy mieli sposobność...

Ale interesującą jest rzeczą, jak samo Koło polskie ukształtuje się pod wpływem wstąpienia ludowców. Wchodzą oni tam z poręki konserwatystów. Nietylko dlatego, że konserwatyści obłaskiwali ich w kraju, zaniechali prześladowań starościńskich, obdarzyli mandatami i obiecali kilka miłych podarunków w najbliższej przyszłości. Ludowcy muszą się trzymać fartucha konserwatystów w Kole, bo poza konserwatystami stoją tam ich wrogowie: narodowi demokraci złączeni ze Stojałowskim! A „endecy“ otwierają tak szeroko buzię na wiejskie także mandaty, że ludowcy muszą się bronić, choćby do ostatka.

Skoro dla nikogo nie jest tajemnicą, że ludowców zapraszają do Koła konserwatyści, jako pomoc liczebną przeciwko endekom, skoro przez ludowców uzyskają konserwatyści większość, zdawałoby się, że „regimentarz“ dzisiejszy (tytuł dla Głąbińskiego tylko już komiczny!) wyciągnie konsekwencye i usunie się, aby znowu jeść — nie bardzo znów gorzki — „chleb opozycyi“.

Ale na to wcale się nie zanosi. Przeciwnie słychać, że konserwatyści pragną utrzymać p. Głąbińskiego przy firmie, ażeby za pomocą niego przeprowadzić to, co im potrzeba. Chcą go poprostu używać za narzędzie, aby go mieć jako parawan i pokazać naocznie całemu światu, że demokracya dla posad gotowa rzucić w kąt wszelkie zasady.

Już dzisiaj reprezentanci Koła polskiego asystują klerykałom w ich nagonce na profesorów uniwersytetu, którzy tezy naukowe przeciwstawiają klerykalnym zapędom; dzisiaj referent w komisyi budżetowej, członek Koła polskiego, p. Biliński, wspominał o dyscyplinarnem śledztwie przeciwko prof. Wahrmundowi, choć prezesem Koła jest także pewnego rodzaju „profesor“ uniwersytetu, co prawda nie zajmujący się nauką, lecz hecą nacyonalistyczną, ale zawsze profesor, a nie klerykalny obszarnik galicyjski.

Faktem jest, że bez oglądania się na p. Bobrzyńskiego kroku nie zrobi p. Głąbiński, choć jeszcze ludowców w Kole niema... Cień większości konserwatywno-ludowcowej już dzisiaj zaciemnia figurę p. Głąbińskiego, a ten nie ma siły, aby ustąpić z „regimentarstwa“, aż doczeka się, że go usuną po zużytkowaniu, jak się wyrzuca wyciśniętą cytrynę na śmietnik.

O jakiejś wzmożonej sile Koła polskiego po wstąpieniu doń ludowców niema na razie wcale mowy; prezes Koła na pierwszą wieść o ich wstąpieniu stracił na wadze! Nie wiadomo bowiem, kto właściwie będzie gospodarzył w Kole. A gdy się i ta kwestya wyjaśni, Koło będzie niejednolite, a szarpane wewnętrznemi antagonizmami, które się będą odbijały i na zewnątrz. W parlamencie powszechnego głosowania nie można uprawiać tych samych sztuczek politycznych, jak ongi za miłościwego panowania regimentarza Jaworskiego.

Sytuacya w parlamencie.

Od kilku dni obraduje komisya budżetowa nad ministerstwem oświaty. Właściwie o ministerstwie tem dotąd nie mówiono, tylko o sprawach politycznych, zajmujących najważniejsze obecnie miejsce: o sprawie prof. Wahrmunda, o uniwersytetach narodowych, o studentach klerykalnych i. t. d.

Sprawę Wahrmunda poruszył przedewszystkiem referent komisyi dr Biliński. Ten członek Koła polskiego, wybrany z miast, okazał się w całej swej nagości, jako prawdziwy klerykał, t. j. jako człowiek o dwóch językach. Z jednej strony przyznał, że profesor uniwersytetu ma prawo wolnego wypowiadania swych sądów, z drugiej strony ograniczył to prawo względami na „uczucia religijne“. Przy tej sposobności okazało się — co podniósł poseł tow. Seitz — że nawet ex-profesor Biliński nie zna dogmatów kościelnych, gdyż pomieszał dogmat o niepokalanem poczęciu z dogmatem o dziewiczości Maryi; jeżeli ludzie mający pretencye do inteligencyi nie znają dogmatów, w które wierzą, to śmiesznem jest twierdzić, że chłopi tyrolscy „oburzeni“ są na Wahrmunda za nieposzanowanie dogmatów, które im są jeszcze mniej znane.

Cała dwudniowa debata okazała, że chrześcijańsko-socyalni prowadzą zamaskowaną obstrukcyę. Jeżeli ks. Walker wygłasza na jednem posiedzeniu 3 godzinną mowę, zastrzegając sobie odrazu głos na następne posiedzenie; jeżeli drugi klerykał Schlegel mówi w nieskończoność i zaraz stawia wniosek o zamknięcie posiedzenia; jeżeli porusza się sprawy z budżetem oświaty nic wspólnego nie mające — nie można tego inaczej nazwać, jak obstrukcyą. A przytem chrześcijańsko-socyalni są partyą rządową i mają dwóch ministrów w gabinecie! Im chodzi jednak o konkretne żądanie: o trzecią tekę i to specyalnie o tekę oświaty. Obecny jej posiadacz dr Marchet, mimo że należy do „liberałów“, t. j. do polityków dmuchających na zimno, jest w oczach klerykałów jeszcze za postępowym, klerykali marzą o swoim ministrze oświaty, któryby sposobem administracyjnym unicestwił obowiązującą obecnie państwową ustawę szkolną, liberalną na papierze. Do tego celu dąży partya Luegera nie na otwartej drodze walki parlamentarnej, lecz intrygami i pokątnem zwalczaniem rządu bar. Becka bez względu na to, że rząd ten idzie im wszędzie na rękę i że oni w rządzie tym mają decydujący wpływ.

W sprawie uniwersytetów narodowych walka toczy się głównie między Czechami i Niemcami o uniwersytety na Morawach. W zasadzie oba narody zgadzają się na założenie dwóch uniwersytetów; spornem jest tylko miejsce, w którem uniwersytet czeski ma stanąć. Niemcy oświadczają, że pod żadnym warunkiem nie zgodzą się na Berno, gdyż nauczeni doświadczeniem boją się, aby uniwersytet nie stał się narzędziem czechizacyi tego miasta, będącego ich stanem posiadania. Ofiarują Czechom Kromieryż, na co ci znowu się nie zgadzają, twierdząc, że uniwersytet musi być w stolicy kraju jako centrum kulturalnem danej prowincyi. Na razie, zwyczajem austryackim, zawarto kompromis, że komisya uchwali rezolucyę Zaczka, która nie wymienia siedziby przyszłego uniwersytetu czeskiego; wszystkim rozchodzi się, aby chwilowo mieć spokój, aby tylko nie dać możności do stanowczego poklócenia się lub ostatecznego pogodzenia się.

Iście austryacką specyalnością jest sprawa burszów katolickich. Studentom przyznającym się do katolickich uczuć, szczególnie studentom związku „Carolina“ w Gracu, zachciewa się paradować w czapkach burszowskich i przy szpadach, mimo że z zasady pojedynków nie przyjmują. Studenci liberalni nie chcą pod tym względem przyznać katolickim równych praw i oto zawierucha, powodująca prawie przesilenie ministeryalne! Minister Marchet dał odpowiedź na skargi posłów klerykalnych, że wydał rektorowi uniwersytetu w Gracu rozporządzenie, aby studenta-katolika dopuścił do egzaminu w gali. To są sprawy, o które rozbijają się najżywotniejsze interesa w Austryi; tak wygląda „praca“ tych właśnie stronnictw, które innych ciągle do pracy nawołują.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu“!

Udana naiwność.

Niejednokrotnie podnosiliśmy fakt owej wysoce nieprzystojnej radości, z jaką polska prasa burżuazyjna witała przedwyborczą kampanię antysocyalistyczną Bülowa, wspartą o sojusz konserwatywno-liberalny, o t. z. „blok“... Oczywiście, gdyby nie jakaś granicząca z szałem zaciekłość antysocyalistyczna, skądinąd też niełatwa do zrozumienia w stosunkach, gdzie partya socyalistyczna w parlamencie stale zwalcza hakatyzm rządowy, zdawanoby sobie w owej prasie sprawę, jak fatalny wynik dla ludności polskiej mieć będzie podporządkowanie się dotąd opozycyjnych liberałów-rządowi.

Dzisiaj, aby zmyć z polskiego dziennikarstwa burżuazyjnego zarzut niepoczytalności, powyższymi względami powodowanej, usiłuje poznański korespondent „Słowa Polskiego“ przedstawić, jakoby owa radość z blokowego pomysłu Bülowa dyktowaną była racyami „głębokiej polityki“. Mianowicie pisze:

> Pod wpływem tej wiary i tego zaufania do stronnictw wolnomyślnych, w niektórych kołach naszego społeczeństwa spoglądano nawet przed rokiem z przychylnością na powstający „blok“ liberalno-konserwatywny. Mniemano, że wpływy liberalne odbiją się pod pewnym względem na polityce germanizacyjnej rządu pruskiego, zapobiegną przynajmniej jaskrawym wykroczeniom przeciw duchowi konstytucyi. Kompromis w sprawie zakazu języka polskiego na zebraniach publicznych rozwiał te złudzenia...

Oczywiście, że takie wyjaśnienie — pomijając jego fałszywość, gdyż wszyscy pamiętają ton ówczesnych artykułów prasy poznańskiej, naśladowany zresztą żywcem przez nasz galicyjski blok „konserwatywno-demokratyczny“ (przed wyborami do parlamentu) — bynajmniej nie rehabilituje prasy poznańskiej.

Dla nikogo nie było tajemnicą, iż burżuazya niemiecka zakażoną jest endemicznie serwilizmem, że ideały wolnomyślne, o ile znalazły przytułek u stronnictw liberalnych, tworzą tam, jakby dom kalek — w wypłowiałych, zniszczonych szatach... Dopóki liberali byli przez rząd odpychani, pielęgnowali jeszcze jako tako owe ideały. Inna rzecz, gdy stanęła przed nimi pokusa i możność dostania się do przedpokojów rządowych. Stare ideały — poszły w kąt...

I nie jest to zresztą jakaś osobliwość niemiecka.

Gdyby wolnomyślni, jako opozycya, odnieśli byli tryumf nad hakatystyczno-konserwatywnym rządem i chwycili władzę w swe ręce — możnaby było oczekiwać, iż usuną dawne, hańbiące praktyki... Ale skąd taka na-

H. G. WELLS.

W DNI KOMETY.

Spolszczył S. Jesleń.

50

II.

Myśli moje błądzą w puszczach i gęstwinach świata, w dzikiem życiu, które wraz z człowiekiem zostało zawieszone i rysują mi tysiące aktów okrucieństwa, przerwanych, jakby zamarzłych, jak słowa Pantagruela w morzu. Nietylko ludzie ulegli temu losowi, lecz wszystkie żywe tstoty, oddychające powietrzem stały się bezwładnemi, nieczułemi rzeczami. Bez ruchu leżały zwierzęta i ptaki wśród obumarłych drzew i traw, w powszechnych ciemnościach; tygrys leżał wyciągnięty obok świeżo schwytanej ofiary, która broczyła krwią, póki ostatecznie nie straciła życia w kamiennym śnie. Muchy spadały wolno na dół z rozpostartemi skrzydełkami, pająk wisiał zmarszczony na swej obładowanej pajęczynie; jak barwny płatek śniegu, motyl zlatywał na ziemię i pozostawał nieruchomy. I jako dziwny kontrast, ryby w morzu nie ucierpiały nic...

Mówiąc o rybach, przypomina mi się osobliwy wypadek z łodzią podwodną B 94, której los pozostał dla mnie na zawsze pamiętnym. O ile wiem, załoga tej łodzi była jedyną grupą ludzi, którzy nie widzieli nigdy tej zielonej osłony, rozciągniętej na całej kuli ziemskiej. Przez cały czas, póki nazewnątrz panowała senna cisza przewrotu, oni pracowali bardzo wolno i ostrożnie w ujściu Elby, zakładając żerdzie i miny, jak jakiś złowieszczy skorupiak ze stali, wyładowany materyałami wybuchowymi, czający się na błotnistem dnie. Wytknęli oni długi ślad, który miał wskazywać drogę ich towarzyszom ze statku, stojącego na zewnątrz. Potem wypłynęli w długim kanale za fortem, aby wyznaczyć sobie nowe ofiary i nabrać powietrza. Musiało to być przed brzaskiem, gdyż opowiadali oni, że widzieli gwiazdy. Byli zdumieni, znalazłszy się w odległości niecałych trzechset łokci od pancernika, który stał na brzegu w szlamie i przechylał się wraz z odpływem morza. Wewnątrz szerzył się pożar, lecz nikt na to nie zwracał uwagi — nikt w pośród tej dziwnej pogodnej ciszy tego nie zauważał — i nietylko ten rozbity statek, lecz wszystkie ciemne okręty, stojące wkoło niego; w ich zmieszanych, strwożonych umysłach powstało przypuszczenie, że muszą one być pełne martwych ludzi!

Ich wrażenia musiały być najniezwyklejsze. Nie przeszli oni wcale przez okres nieprzytomności, lecz odrazu, z nagłym wybuchem śmiechu, poczęli oddechać nowem powietrzem. Trudno wyobrazić sobie ich zdumienie i ożywione rozmowy, które wybuchły gorączkowo w pierwszej chwili. Wiadomo tylko, że ludzie ci byli już czynni i przytomni co najmniej na półtorej godziny przed ogólnem przebudzeniem i gdy wkońcu Niemcy ożyli i podnieśli się na nogi, ujrzeli Anglików na swym statku wojennym, powalanych i utrudzonych, lecz w pewnem radosnem podnieceniu, zajętych jeszcze, w świetle jasnego poranka, ratowaniem nieprzytomnych wrogów od spalenia na rozbitym okręcie, a obok leżał niedbale porzucony statek podwodny...

Gdy myślę o niektórych ofiarach, których ci ludzie nie zdążyli uratować z płomienia powstaje mi w umyśle cały szereg okropności Przewrotu, o których nie mogę zapomnąć, nie zważając na pomyślność i szczęśliwość życia, ustalonego drogą tych strasznych przejść. Nie zapomnę nigdy o rzuconych na pastwę fal statkach, które wpadały na brzeg i tonęły ze śpiącą kamiennym snem załogą, o automobilach, pędzących na złamanie karku i rozbijających się w drzazgi, o pociągach, które szły nie zatrzymując się póty, póki nie wygasł ogień w lokomotywie i zdumiony maszynista, budził się na nieznajowej linii; lub w gorszym wypadku — wieśniacy znajdowali obok linij kolejowych kupy podruzgotanych, dymiących szczątków rozbitych pociągów. Ognie w piecach żelaznych Czterech Miast tliły się jeszcze i ich dym kalał jasne niebo nowego świata. W atmosferze przewrotu ognie nie gasły, lecz płonęły i szerzyły się w pożary...

III.

Leży przedemną numer „New-Paper“ — pierwsza gazeta, jaka ukazała się po Przewrocie. Znalazłem ją w altance, gdzie czekałem na Nettie i Verralla przed naszą ostatnią rozmową, o której właśnie mam pisać. Patrząc na ten pociemniały, zniszczony płat papieru, przypominam sobie całą tę scenę i Nettie stoi przedemną w swej białej sukni na błękitno-zielonem tle zalanego słońcem ogrodu, patrząc badawczo na mą twarz...

Pamiętam, że rozmawialiśmy o wiadomościach, które były w gazecie, lecz nie mógłbym dziś powtórzyć tej rozmowy; wiem tylko, że Nettie mówiła bardzo mało i że Verrall przez pewien czas czytał mi przez ramię.

Gazeta, którą mam przed sobą, pomogła nam w pierwszej niezręczności tego spotkania.

Lecz szczegóły naszej rozmowy i zachowania się odłożę do późniejszego rozdziału...

Z żywem zajęciem składam ciemne, wytarte kawałki gazety i odczytuję z nich pierwsze myśli nowej epoki. Zewnętrzne strony są poświęcone jeszcze wypadkom starego życia i utrzymane w namiętnym tonie starego gazeciarskiego stylu. Tylko dwie środkowe strony uległy zmianie. Znajdujemy tutaj artykuł, tak dalece różny pod względem formy i rozumowania od całej tej gorączkowej gadaniny, jak głos zdrowego człowieka wśród bredzenia obłąkanych. Pamiętam, że w pierwszej chwili artykuł ten wydał mi się dziwnie prostym i niezgrabnym. Jest on zatytułowany: „CO ZASZŁO?“

Gdy siedzę teraz zamyślony nad tym zniszczonym arkuszem papieru, powstaje mi w wyobraźni ta sama dziwna, oddalona wizya, która uderzyła mnie tego poranku — obraz redakcyi, podobny do tego, jaki opisałem w jednym z poprzednich rozdziałów.

Fala Przewrotu musiała zaskoczyć to miejsce w pełnym ruchu nocnej gorączkowej pracy i to w wyjątkowym stanie gorączki, która pochodziła z dwóch przyczyn — ko-

dzieja, gdy owi opozycyoniści przez Bülowa i w jego interesie zostali „oswojeni“ — zrzekli się swojej opozycyjności mniej, niż za misę soczewicy?

Każdy, mający krztę rozumu, pojmował, iż ci bülowowscy rekruci ulegną skorumpowaniu, że rząd tanim kosztem wykarczuje i zgładzi resztki wolnomyślnych „wspomnień“ z pośród burżuazyi niemieckiej... I, o ile ów blok wczas się nie rozpadnie, z całego wolnomyślnego obozu pozostanie tylko szyld, jako stare żelastwo — i — może odosobniona garstka ideologów, których nawoływania będą głosem wołającego na puszczy...

Z powodu emigracyi zarobkowej do Francyi.

Na skutek hasła bojkotu Prus, które żywy oddźwięk znalazło w polskiem społeczeństwie wobec uchwalonego przez sejm pruski wywłaszczenia Polaków w Poznańskiem i uchwalonej przez parlament niemiecki ustawy rugującej język polski ze zgromadzeń, powstała myśl skierowania sezonowej emigracyi zarobkowej z Galicyi do Francyi, zamiast do Niemiec. Jednym z głównych handlarzy tego żywego towaru był poseł Szajer, który chłopów galicyjskich sprzedawał do Prus i do Szwecyi na takich warunkach, że aż ministerstwo ogłosiło ostrzeżenie przed nim. Dawny jego kolega partyjny, obecny ludowiec, poseł Skołyszewski postanowił skorzystać ze sposobności patryotycznej, aby mu zrobić konkurencyę, i zająć się obecnie wywożeniem robotników galicyjskich do Francyi. Dziś właśnie odjechał tam z Krakowa ogromny transport robotników. P. Skołyszewski wywozi ich do Nancy. Tam ich odbierają agenci francuscy, z którymi p. Skołyszewski ten interes robi. Co się dalej dzieje z tymi robotnikami, jeszcze nie wiemy. A wartoby się dokładnie o tem dowiedzieć.

Albowiem obecnie jest w Paryżu wielki **strejk robotników ziemnych**, zatrudnionych przy budowie elektrycznej kolei podziemnej „Metropolitaine“, oraz grozi tam powszechny **lokaut budowlany**, ponieważ murarze paryscy żądają skrócenia dnia roboczego z 10 na 9 godzin, a przedsiębiorcy nie chcą do tego dopuścić i pragną złamać organizacyę zawodową murarzy; lokaut ten wobec zaostrzającego się konfliktu grozi lada dzień, a dotknąłby 200.000 robotników.

Nie jest zaś w interesie polskim, ażeby nasza emigracya zarobkowa do Francyi rozpoczęła się właśnie od dostarczania łamistrejków. Wyrobiłoby to niezbyt pochlebną opinię mianu polskiemu wśród robotników francuskich, a chyba nie jest to w naszym interesie narodowym, żebyśmy mieli u Francuzów markę jakiegoś azyatyckiego szczepu, dostarczającego hord kulisów-łamistrejków. Z taką opinią łączy się uczucie pogardy, jakoteż nienawiści, zwracającej się przeciw tym, którzy napływają z obcego kraju, aby obniżyć stopę życiową tubylców i niszczyć ich dążenia kulturalne.

Dlatego ważną jest rzeczą dowiedzieć się, co się dzieje z tysiącami robotników galicyjskich, wywożonych przez p. Skołyszewskiego do Francyi, gdzie oni tam znajdują pracę i w jakich warunkach. Ta kontrola publiczna jest tem konieczniejszą, ile, że p. Skołyszewski zaczyna obecnie poszukiwać także robotników **ukwalifikowanych**, nie zadawalniając się wiejskimi. Dość smutną opinię wyrobiła nam w Szwecyi działalność eksportowa Szajera, nie tęsknimy chyba do takiej samej opinii we Francyi. Powinniśmy więc na tym punkcie rozwijać nadzwyczajną czujność, gdyż żadna ankieta międzynarodowa nie zdoła naprawić zła, jakie narodowi polskiemu wyrządziłoby zaszarganie jego imienia przez zrobienie go równoznacznem z mianem wszechświatowych łamistrejków.

Bojkot towarów pruskich a klasztory.

Otrzymujemy następujące pismo:

„W sprawie bojkotu towarów pruskich zamieszczają rozmaite dzienniki prawie codziennie dłuższe artykuły, bądź krótkie notatki w kronice, w celu zwrócenia uwagi publiczności i sfer kupieckich, jaki towar najwięcej przedostaje się do Polski z firm pruskich, ażeby towar bojkotować, ewentualnie kupca.

Jakkolwiek gatunki tych towarów z rozmaitych działów były ogłaszane z ramienia „Ligi pomocy przemysłowej“, oraz przez osoby prywatne, to jednakże nie zauważyłem ani wzmianki o artykułach dewocyjnych, które po większej części z fabryk pruskich sprowadzane bywają.

I tak np. obrazy duże (nakładowe), które posiadają klasztory: OO. **Bernardynów** w Kalwaryi Zebrzydowskiej, **Dominikanów**, **Fraciszkanów**, **Reformatów** w Krakowie, **Cystersów** w Mogile, **Karmelitów** w Alwernii i w wielu innych miejscowościach, których tu niepodobna wyliczyć — rozchodzą się rok rocznie w setkach tysięcy po 1 lub 2 K za sztukę.

Lecz nikt nie zapyta, gdzie one są wykonywane? Otóż obrazy te wykonują firmy, we Wrocławiu np. Mamelock i Synowie, lub O. Bloch, i w. innych. Czyż w Krakowie nie możnaby je wykonać w litografii Kranikowskiego lub Pruszyńskiego, którzy już dla kilku klasztorów wykonali ku zupełnemu zadowolnieniu zamawiających.

Następnie obrazki małe, które sprowadzane są od firmy Albrecht & Meister z Berlina, z centrum hakatystów. Medaliki, krzyżyki niklowe i t. p. od fabryk H. Kissinga, Schnitzlera w Menden lub Quitmanna z Duisburga. Figury św. z Kolonii i t. d., pomimo że artykuły można nabyć już w kraju niektóre, zaś inne z Włoch lub Francyi“.

* * *

Do powyższego pisma dodać musimy parę uwag z naszego stanowiska. Nie zachwycamy się wogóle handlem świętościami. Ale skoro już one w ustroju kapitalistycznym stanowią przedmiot handlu i przemysłu, to tem gorsze rzuca to światło na ich pobożnych handlarzy, jeżeli w obecnym czasie nie wahają się zaspywać rynku galicyjskiego świętościami pruskiemi. A ponieważ towar ten obliczony jest w masie na najciemniejsze warstwy ludności, przeto bardzo małe jest prawdopodobieństwo, aby tu ze strony kupujących objawiła się reakcya przeciw importowaniu świętych towarów pruskich. O klerykalizm i interesy materyalne klerykałów rozbija się w tej dziedzinie akcya za bojkotem przemysłu pruskiego. Klerykalizm jest kosmopolityczny.

Przegląd społeczny.

Centralny zarząd związku murarzy w Austryi zwołuje na niedzielę dnia 5 kwietnia do Krakowa **Krajową konferencyę zawodową** wszystkich grup Związku murarzy w Galicyi i na Bukowinie.

Tymczasowy porządek dzienny konferencyi jest:

1) Utworzenie okręgu agitacyjnego.
2) Wybór komisyi okręgowej.
3) Ustanowienie sekretarza.
4) Organizacya i agitacya.
5) Wnioski.

Obrady konferencyi rozpoczną się dnia 5 kwietnia o godz. 9 rano w sali Związku stowarzyszeń robotniczych, ul. Wiślna l. 5.

Prawo obesłania konferencyi mają wszystkie związki murarzy w Galicyi i na Bukowinie. — Bliższe szczegóły podane zostaną zarządom grup i stacyj płatniczych listownie.

Wzywa się wszystkie dotyczące grupy i stacye, aby bezzwłocznie przystąpiły do wyboru delegatów i o wyborze najdalej do dnia 31 marca zawiadomiły sekretaryat krajowej komisyi związków zawodowych w Krakowie (adres: Z Żuławski, Kraków, Wiślna 5).

Z upoważnienia i polecenia
Zarządu centralnego Związku murarzy
w Austryi
Z. Żuławski.

KRONIKA.

Kraków, 26 marca.

Nowiny krakowskie.

Poseł Daszyński wygłosi odczyt na temat „Wywłaszczenie Polaków w Prusiech a proletaryat“ w piątek 27 b. m. o godz. 8 wieczór w sali hotelu Kleina przy ul. Gertrudy. Krzesło 70 hal., wstęp 40 hal., dla członków organizacyj zawodowych 30 hal. Bilety do nabycia w Administracyi „Naprzodu“ (Długa 5), w Dziale inseratowym „Naprzodu“ (Gołębia 2), w Związku stow. rob. (Wiślna 5) i w stow. „Postęp“ (Miodowa 25).

Wielki Kraków. Do prezydyum miasta nadeszło zawiadomienie wydziału krajowego, że sprawa przyłączenia gmin podmiejskich, która nie została załatwioną przez ubiegły sejm, przedłożoną zostanie w tegorocznej sesyi sejmowej.

Wybór dwóch delegatów na walne zgromadzenie Tow. wzajemnych ubezpieczeń z miasta Krakowa odbył się dziś w sali rady miejskiej. Wybrani zostali prezydent dr Leo i wiceprezydent dr Szarski.

Czwarty koncert ludowy odbędzie się w niedzielę dnia 29 b. r. w sali „Sokoła“ krakowskiego, poświęcony Ryszardowi Wagnerowi. Łaskawy współudział przyjęli: p. Ludwig Adam, artysta opery lwowskiej; p. Zofia Łakocińska, pianistka; p. Piławski, wiolonczelista (uczeń prof. Skarzyńskiego), pełna orkiestra 100 pułku piechoty pod osobistym kierunkiem kapelmistrza p. Sittera, chór stow. drukarzy „Ognisko“ oraz „Chór robotniczy“.

Program: Część pierwsza: I. Odczyt E. Haeckera o Wagnerze. II. R. Wagner: Uwertura ze „Śpiewaków norymberskich“ wykona pełna orkiestra 100 pułku piechoty pod kierunkiem kapelmistrza p. Sittera. III. R. Wagner: a) Wyjątek z „Turnieju śpiewaków“ z opery „Tannhäuser“, b) Pieśń do gwiazdy wieczornej z opery „Tannhäuser“ odśpiewa p. Adam Ludwig. IV. R. Wagner: a) Śmierć Izoldy, b) Marsz żałobny, wykona orkiestra 100 p. p. pod osobistym kierunkiem p. Sittnera. V. R. Wagner: „Przekleństwo Alberyka“ z opery „Złoto Renu“ odśpiewa p. Adam Ludwig.

Część druga: VI. Maszyński: a) „Hej te góry“, b) „Stoi Maryś w oknie“ — wykonają zjednoczone chóry à capella pod kierunkiem pp. Warchalskiego i Pięty. VII. a) Godard: „Kołysanka“ — b) Popper: „Tarantelle“ — c) Skarzyński: „Scherzo Caprici“ — odegra p. Piławski. VIII. Gounod: „Marsz żołnierzy“ z opery „Faust“ wykonają zjednoczone chóry w towarzystwie orkiestry 100 p. p. pod kierunkiem kapelmistrza p. Sittera.

Początek o godzinie 4-ej po południu.

Krzesło na sali 1 kor., krzesło na galeryi 70 hal. Wstęp na salę 40 hal. Program 10 h. Bilety wcześniej do nabycia w handlu W-go p. Fenza, ul. Szewska 1., w Związku stow. rob. Wiślna 5, II p. oraz w Podgórzu w handlu farb i materyałów p. Goldberga, Rynek gł.

Ankieta dla sprawy ćwiczeń i zabaw w parku dra Jordana odbyła 25 b. m. drugie posiedzenie. Ankieta zastanawiała się nad dozorem nauczycielskim w czasie ćwiczeń i zabaw młodzieży w parku. Ankieta odpowiedziała, że ćwiczenia i zabawy powinny być swobodne; dla zapobieżenia jednak możliwym wybrykom musi być w parku dozór nauczycielski w czasie ćwiczeń. Na pytanie 5 i 6 ankieta dała odpowiedź w tym kierunku, że park należy **rozszerzyć**; a co do ćwiczeń sportowych starszej młodzieży, to park winien jej dać pomoc taką, jaka w obecnych warunkach jest możliwą, a przyszły rozwój parku ma uwzględnić organizacye sportowe starszej młodzieży. Na pytanie 7 oświadczyła ankieta, że należy oprócz dwu istniejących w parku boisk tennisowych urządzić jeszcze dwa nowe. Boiska powinny pozostać w zarządzie miasta, które powinno oddawać je do użytku publicznego za opłatą na ściśle oznaczony czas, t. j. na godziny. Na pytanie 8 oświadczyła ankieta, że kierownictwo techniczne zabaw i ćwiczeń w parku powinno być oddane nie pewnej instytucyi, ale jednej osobie odpowiednio ukwalifikowanej pod każdym względem, która będzie odpowiedzialną wobec miasta. Pośrednikiem między gminą a tym kierownikiem ma być kuratorya, złożona z reprezentantów odpowiednich instytucyj i nauczycielstwa pod kierownictwem reprezentanta gminy. Na kierownika technicznego ma być rozpisany konkurs, czem się powinna zająć już kuratorya.

Zagadkowa eksplozya. Dziś o godzinie 7 rano sprzątała w mieszkaniu majstra murarskiego Tomasza Bujasa przy ul. Stachowskiego 21 stróżka Droździowa. Gdy chciała zapalić w piecu, rozległa się w pokoju silna detonacya, od której pękły szyby, wyrwana została futryna od drzwi, a sufit popękał. Droździowa odniosła kilka bolesnych kontuzyj. Co było powodem wybuchu — niewiadomo. Jedni mówią, że to była kiszka napełniona prochem, inni mówią, że stróżka zapaliła naftę; inni znów mówią o zwykłej żabce.

W każdym razie policya rzuciła się na poszukiwania za przyczyną wybuchu i ewentualnym sprawcą.

Konkurs na budki plantacyjne. Towarzystwo upiększenia miasta Krakowa rozpisało dwukrotnie konkurs na projekt budek plantacyjnych na sprzedaż wody sodowej. Dwa te konkursy dały jednak tylko jeden projekt p. Fr. Mączyńskiego, który otrzymał nagrodę — a ponieważ potrzebne są jeszcze dwa typy takich budek, Towarzystwo rozpisuje ponowny konkurs, wyznaczając dwie nagrody po 150 K.

Przejechanie. Wczoraj przed południem przejechała fura powożona przez gospodarza Stanisława Tarnowskiego z Balic naprzeciw hotelu krakowskiego p. H. D., urzędnika pocztowego, który na szczęście wyszedł bez szwanku. Woźnicę, który był pijany, aresztowano; dziś go wypuszczono i zawiadomiono o sprawie sąd.

Z sali sądowej. Przed zwykłym trybunałem stawał dziś 16-letni Jan Schäffer, praktykant cukierniczy u p. Majewskiego przy ul. Karmelickiej, który systematycznie wykradał pieniądze z kasy; przyznał on się do ukradzenia 350 K. Zasądzono go na 3 miesiące aresztu.

Z cechu krawców otrzymujemy następujący komunikat: „Na walnem zgromadzeniu cechu krawców, odbytem w dniu 8 b. m. w sali Rady miejskiej, zgłosił swoją rezygnacyę p. Aleksander Kalczyński jako starszy cechu. Walne zgromadzenie rezygnacyę jednomyślnie przyjęło i p. Aleksander Kalczyński przestał być starszym cechu“.

Rezygnacya ta pozostaje w związku z nadużyciami w cechu krawców, które niedawno wyszły na jaw.

— **Wieczorek ku czci Wincentego Pola** urządza dla młodzieży sekcya odczytowa Ogniska nauczycielskiego w Krakowie w niedzielę 29 b. m. w auli I. szkoły realnej ul. Studencka 12, II. p. Początek wieczorku punktualnie o godz. 4 po południu. Bilet wstępu 40 h, dla młodzieży szkolnej 20 h. Bilety do nabycia przy wejściu. Dochód przeznaczony na pokrycie wydatków, połączonych z urządzaniem bezpłatnych pogadanek pedagogicznych dla rodziców i odczytów dla młodzieży.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza**, ul. Szewska 16, I. p.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w piątek od godziny 8 do 9 wieczorem wykład p. Grzegorza Glassa: „O Aleksandrze Świętochowskim“.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Czwartek: „Hedda Gabler“, dramat w 4 aktach H. Ibsena (popularne).

Piątek: Teatr zamknięty.

Sobota: „Car samozwaniec“, pięć aktów z kroniki dramatycznej, napisał A. Nowaczyński.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Zażarty automobilista“, krotochwila w 3 aktach Kraatza (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Car samozwaniec“, pięć aktów z kroniki dramatycznej, napisał A. Nowaczyński.

Nowiny lwowskie.

Obchód na cześć Świętochowskiego, który miał się odbyć staraniem akademików, został przez senat uniwersytetu zakazany.

Corso we Lwowie. Dyrekcya miejskich zakładów elektrycznych przedłożyła magistratowi projekt wspaniałego oświetlenia ulicy Karola Ludwika i Hetmańskiej, dalej placu Maryackiego, Halickiego i Bernardyńskiego do ulicy Czarnieckiego, celem wytworzenia na wzór wielkich miast stołecznych za granicą, wielkiej arteryi ruchu spacerowego i handlowego w godzinach wieczornych, począwszy od gmachu teatru do ulicy Pańskiej i Czarnieckiego. Projekt obejmuje szereg lamp elektrycznych łukowych w odległości 50 metrów, w odstępach zaś między temi lampami mają być umieszczone odpowiednie latarnie gazowe. Szczególnie silnem i efektownem ma być oświetlenie placu Maryackiego dokoła pomnika Mickiewicza. Koszt instalacyi takiego oświetlenia obliczony jest na 100.000 K, roczne utrzymanie zaś jego w należytym stanie około 20.000 K. Projekt powyższy jest obecnie przedmiotem studyów w urzędzie budowniczym, który w porozumieniu z dyrekcyą zakładu gazowego wyda opinię fachową,

---

mety i wojny, a osobliwie — wojny. Bardzo prawdopodobne, że duszące powietrze wcisnęło się tu niepostrzeżenie, wśród hałasu i krzyków, przy blasku światła elektrycznego, które świeciło się zwykle przez całą noc; nawet zielone połyski na niebie i spuszczające się kłęby zielonej mgły mogły pozostać tam niezauważone.

Jedynem ostrzeżeniem, jakie mogli mieć oni z zewnątrz, był nagły powszechny tumult na ulicy, po którym nastąpiła zupełna cisza.

Szybkie szerzenie się zielonych oparów nie dało im czasu nawet na zatrzymanie maszyn. Szybko i cicho wślizgnęła się dusząca mgła, owiała wszystkich ludzi i powaliła bezwładnie na ziemię; poczem nastało senne milczenie. Tylko maszyny szły dalej, drgając i stukając, i światła elektryczne świeciły jeszcze, otoczone zieloną, rozpływającą się aureolą. Wielkie prasy drukarskie odbijały, składały i odrzucały bez żadnej ludzkiej pomocy numer za numerem, póki nie wyczerpały zapasów farby i papieru. Wtedy musiały one długo jeszcze stukać, trzaskać i turkotać naprózno. Wreszcie piece wygasły z braku paliwa, ciśnienie pary na tłoki spadło, maszyny zaczęły iść wolniej i światła elektryczne stały się zamglone, to rozjaśniające się nieco, to słabnąc, w miarę wahania energii na stacyi centralnej.

Wkrótce zielone opary zaczęły się rozpraszać i znikły i lekki wiatr przeleciał po powierzchni ziemi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

na podstawie której magistrat przedłoży radzie miejskiej wnioski co do zrealizowania tego pomysłu.

Rabunek w śródmieściu. Onegdaj około godz. 7 wieczorem, gdy p. Stanisław Śliwiński wszedł do sieni do domu pod L. 10 przy ul. Ruskiej, zastał dwóch mężczyzn, z których jeden uderzył go kijem w twarz, a drugi, korzystając z chwilowego oszołomienia, wyrwał mu z kieszeni damski srebrny zegarek z łańcuszkiem, poczem obaj zbiegli.

Z kraju.

Wypadek kolejowy. Z Chorostkowa donoszą bliższe szczegóły o wypadku, o którym donieśliśmy onegdaj: Straszna katastrofa, spowodowana jak zwykle sparsystemem kolejowym, miała miejsce na obok stacyi przecinającym tor gościńcu. Ze strony Tarnopola 22 b. m. o godzinie 9 wieczór jadący pociąg osobowy wpadł właśnie w tym miejscu, gdzie gościniec się krzyżuje z torem, na furę, wiozącą 6 osób (pięciu żydów i jedną żydówkę) na poniedziałkowy jarmark do Chorostkowa. Skutek był straszny. Wóz został formalnie rozerwany, jeden żyd przerwany prawie przez pół, dwie osoby uwisły na przednim pługu i tym sposobem uratowały swe życie, tylko kalecząc się ciężko. Chłop z końmi, który był na przodzie i którego odrzuciło, uratował się. Wszyscy inni są ciężko pokaleczeni. Powodem katastrofy, jak zazwyczaj, było to, że na drodze, którą tysiące fur dziennie przejeżdża, niema rampy, gdyż zarząd kolejowy wychodzi z tego założenia, że życie ludzkie mniej warte, aniżeli wydatek na sprawienie rampy.

Z zaboru rosyjskiego.

Drakońskie kary prasowe. Świeżo odbył się w Warszawie proces przeciwko „Myśli Polskiej“, organowi narodowo-demokratycznego publicysty p. Tad. Grużewskiego. Do odpowiedzialności pociągnięci zostali z art. 129 (o nawoływanie do buntu i podburzanie do nienawiści plemiennej) pp. Ign. Chrzanowski, Zygmunt Skarżyński i T. Grużewski. Wszystkie te „zbrodnie“ mieścić się miały w artykule p. Chrzanowskiego p. t. „Pieśń wygnańca“ (o „Trenach wygnańca“ i „Pożegnaniu lutni mojej“ Niemcewicza).

Pp. Chrzanowski i Grużewski (pierwszy, jako autor artykułu, drugi, jako faktyczny redaktor pisma) skazani zostali na rok twierdzy. P. Skarżyńskiego zaś uniewinniono.

Do uprawomocnienia wyroku skazani pozostali na wolności za kaucyą.

Cztery wyroki śmierci. Sąd wojenny na posiedzeniu onegdajszem rozpoznawał sprawę Tomasza Kusego, Sylwestra Malca i Piotra Kraśnika, oskarżonych o stawienie zbrojnego oporu strażnikom ziemskim i zamach na ich życie w dniu 8 września r. z. na drodze z Miechowa do Racławic. Strażnicy Iwanow i Aleksiejew chcieli ich wówczas aresztować. Kusy jednak wraz z towarzyszami poczęli strzelać i ratowali się ucieczką.

Wszystkich trzech sąd skazał na śmierć.

Takiż wyrok wydał sąd wojenny i w sprawie Stanisława Łukasiuka, oskarżonego o udział w rozbiciu w dniu 24 listopada 1906 r. kasy gminnej w Rzepkowie.

Wyodrębnienie Chełmszczyzny. Jak donosi „Gazeta Nowa“, przywódca październikowców, Guczkow, wyraził się do jednego z dziennikarzy, że będzie popierał wydzielenie Chełmszczyzny z Królestwa, ponieważ zadowoli to narodową miłość własną rosyjską.

Wykrycie składu broni. Z Radomia donosi Pet. ag. tel. W osadzie Kamienna w stodole jednego z włościan znaleziono przeszło tysiąc nabojów Mausera, trąbki sygnałowe, mundur oficerski pułku dragońskiego.

Śmiały napad bandycki. Onegdaj, o godz. 9 wieczór, do mieszkania kolonisty Augusta Gatzkego we wsi Kępa Zawadowska, w gminie Wilanów, wtargnęło 10 bandytów, uzbrojonych w browningi. Część ich weszła do mieszkania, reszta pozostała na czatach. Bandyci związali wszystkich domowników, a następnie, bijąc każdego, żądali oddania pieniędzy. Gdy katowania te nie pomogły, bandyci przewrócili na ziemię związaną żonę Gatzkego i świecą podpalili na niej ubranie. W obawie o życie, Gatzkowa wskazała kasetkę. Bandyci zabrali znajdujące się w niej pieniądze, a następnie zaprzęgli do wozu parę koni kolonisty, naładowali na wóz pięć wieprzów, dwa worki mąki i inne rzeczy zrabowane z mieszkania, poczem najspokojniej odjechali, aby przeprawić się promem przez łachę wiślaną i zbiedz w stronę Warszawy.

Ciężko pobitą rodzinę kolonisty uwolniono z więzów dopiero po upływie kilku godzin, gdy po bandytach zupełnie ślad zaginął.

Ze świata.

Zasądzenie kaprala. W ciągu obrad delegacyi austryackiej opowiedział poseł tow. Schuhmeier niesłychany postępek kaprala wobec żołnierza. Kapral Proksch z 4 pułku piechoty kazał żołnierzowi Grünzweigowi w koszarach położyć się na podłogę, poczem na jego twarz załatwił naturalną potrzebę. Minister wojny Schönaich przyrzekł ukaranie tego zwierzęcia w mundurze, co się też stało: Sąd wojskowy skazał Prokscha na degradacyę i 8 miesięcy więzienia, zaostrzonego postem i ciemnicą.

Napad wilków na automobil. Przed kilku dniami mieli automobiliści, biorący udział w jeździe Nowy Jork — San Francisco, awanturę ze stadem wilków. Gdy automobil zatrzymał się w lesie dla nalania benzyny do rezerwoaru, napadła na niego gromada wilków, która zaczęła się wdzierać do wnętrza. Podróżni zastrzelili 20 wilków, a gdy przyprowadzili automobil do porządku, puścili się z taką szybkością w drogę, że wilki nie były w stanie ich dognać.

Straszny pożar. W Barnsbury, w Anglii, w domu, w którym mieszkało kilka rodzin z małemi dziećmi, powstał pożar wskutek zapalenia się smoły w piwnicy. Na trzeciem piętrze mieszkała pani Stoneman z trojgiem małych dzieci i nie mogła się w żaden sposób wydostać na dół. Ponieważ rozpaczliwe jej wołania o pomoc pozostały bez skutku, przeto nieszczęśliwa matka zaczęła swoje dzieci rzucać stojącym na dole. Pierwsze z nich, pięcioletnia dziewczynka, wpadła do palącej się piwnicy i poniosła śmierć na miejscu; drugie, półtrzecia-roczna dziewczynka, padła na płot żelazny i otrzymała śmiertelne rany; trzecie dziecko, 15-miesięczny chłopiec, został schwytany przez publiczność. Matka wydrapała się po gzymsie do przyległej kamienicy i uratowała się. Zachorowała jednak ciężko wskutek wstrząśnienia nerwowego.

Oszust finansowy. W Paryżu aresztowano 32-letniego finansistę Rochete z powodu wielkich nadużyć. Biura jego zamknięte. Policya strzeże wejść, przed któremi zebrały się wielkie tłumy. Aresztowanie wywołało na giełdzie wrażenie. Założył on w ciągu kilku lat kilkanaście przedsiębiorstw finansowych i przemysłowych i miał wydać akcyj na przeszło 80 milionów franków, które przez ogłaszania fałszowanych bilansów i zysków poszły niezwykle w górę, a z których wiele teraz stało się bezwartościowemi. Wśród poszkodowanych znajduje się tysiące osób z małemi oszczędnościami, które Rochete przez wydawany własny organ finansowy umiał pozyskać. Był on przedtem kelnerem w restauracyi kolejowej.

TELEGRAMY

z dnia 26 marca.

Komisya budżetowa.

Wiedeń. Komisya budżetowa obradowała dzisiaj nad etatem „zarząd centralny ministerstwa oświaty“ i „szkoły wyższe“.

Poseł ks. Szramek domagał się równouprawnienia dla studentów katolickich i narodowości nieniemieckich na uniwersytetach, poczem przemawiał za uniwersytetem w Bernie, podobnie jak poseł Klofacz, który podniósł rezolucyę wzywającą rząd, aby poczynił kroki, iżby z początkiem roku 1909 został utworzony czeski uniwersytet w Bernie.

Po przemowie posła Wolfa przerwano obrady do godziny 3.

O przyspieszenie obrad komisyi budżetowej.

Wiedeń. Z inicyatywy rządu i przewodniczącego komisyi budżetowej Chiari'ego odbyła się dzisiaj konferencya, w której wzięli udział wszyscy ministrowie i przewodniczący stronnictw parlamentarnych. Prezydent ministrów wskazał na powolny bieg obrad komisyi budżetowej, który uniemożebnia załatwienie budżetu i apelował do konferencyi, aby bez szkody dla obrad znalazła środki w celu przyspieszenia prac komisyi. Po dłuższej dyskusyi zgodzono się, aby wszyscy mowcy, którzy przy dziale ministerstwa oświaty zapisani są dwa razy do głosu, przemawiali tylko raz. Postanowiono dalej wywrzeć wpływ w tym kierunku, aby mowcy przemawiali krótko i rzeczowo.

Wybory w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dziś odbywają się wybory jednego radcy z II. koła wyborczego. Kandydat demokratyczny dr Granitsch oświadczył wczoraj na zgromadzeniu, że jeżeli antysemici będą kontynuowali swe gwałty i oszustwa wyborcze, to dziś popłynie krew.

Sprawa Wahrmunda.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się zgromadzenie katolickiego Tow. szkolnego, na którem odczytano pismo papieża z życzeniami.

W sprawie Wahrmunda uchwalono podziękowanie nuncyuszowi za jego interwencyę i wyrażono nadzieję, że katolicy muszą uzyskać zadośćuczynienie za „zbrodnię“ Wahrmunda.

Genialny oszust.

Paryż. (Tel. wł.). Publiczność urządza ciągle owacye uwięzionemu bankierowi Rochette. Gdy wczoraj policya sprowadziła go do lokalu bankowego dla dania wyjaśnień, zebrany tłum wznosił na jego cześć okrzyki i chciał wyprządz konie od powozu, aby go w tryumfie odwieźć z powrotem do więzienia.

Spodziewają się, że Rochette zostanie lada chwila uwolniony.

Wojna w Marokku.

Tanger. Biuro Reutera donosi z Rabat: 2000 ludzi pod wodzą Zeenisa, brata sułtana Abdul Azisa, znajduje się w drodze na południe. Inne wojska maszerują ku Fezowi. Mulej Hafid cierpi na brak gotówki, broni i amunicyi i znajduje się w odwrocie do Marakesz. W szeregach Mulej Hafida zdarzają się codziennie liczne dezercye.

Zmiany w rządzie rosyjskim.

Petersburg. (Tel. wł.). Minister marynarki Dikow podał się do dymisyi; następcą jego ma zostać admirał Ruchłow.

Także minister wojny Rödiger ma ustąpić, jako następców wymieniają: szefa sztabu generalnego Palicyna, komendanta kijowskiego okręgu wojennego Suchomlinowa i komendanta Kronsztadu Iwanowa.

Sprawa wyborska.

Petersburg. Senat pozostawił bez skutku skargę kasacyjną byłych członków do pierwszej Dumy państwowej, oskarżonych o rozszerzanie odezwy wyborskiej.

Nauka języka japońskiego w Rosyi.

Petersburg. Wydelegowano komisyę, złożoną z przedstawicieli wszystkich ministerstw, celem wypracowania zarządzeń dla zaprowadzenia nauki języka japońskiego w szkołach elementarnych i średnich.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Posiedzenie krajowej komisyi zawodowej** odbędzie się we czwartek 26 b. m. o godz. 7 wieczorem w Związku stow. rob. w Krakowie (Wiślna 5). 2-2

* **Baczność handlowcy krakowscy!** Drugie przedwyborcze grupy miejscowej handlowców odbędzie się w piątek 27 b. m o godz. 8 wieczorem w lokalu stowarzyszenia kobiet pracujących przy ul. Sebastyana 16.

* **Baczność handlowcy krakowscy!** Grupa miejscowa centralnego stowarzyszenia handlowców w Krakowie zawiadamia członków, iż walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 5 kwietnia w lokalu stowarzyszenia kobiet pracujących przy ul. Sebastyana 16.

* **Partyjne zgromadzenie** V. okręgu wyborczego (Kazimierz) odbędzie się we wtorek 7 kwietnia w lokalu stow. „Postęp“ przy ul. Krakowskiej 25, który z dniem 1 kwietnia zostaje przeniesiony z ulicy Miodowej 25.

* **Emeryci i renciści c. k. kolei państw.** zwołują w dniu 12 kwietnia b. r. w lokalu grupy kolejarzy w Stryju (ul. Kochanowskiego) o godz. 10 przed południem krajową konferencyę, na którą zaprasza się delegatów całego kraju.

Tegoż samego dnia po konferencyi o godz. 3 po południu w tym samym lokalu odbędzie się walne zgromadzenie (wybór centralnego zarządu i otwarcie stowarzyszenia) emerytów i rencistów c. k. kolei państw. dla Galicyi i Bukowiny, ponieważ statut takowy ministerstwo zatwierdziło.

* **W stowarzyszeniu „Postęp“ w Podgórzu** (Mały Rynek 4) odbędzie się we czwartek 26 b. m. o godz. 7 wieczorem staraniem Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza wykład T. Jemielewskiego: „Jak zbudowane jest ciało człowieka“. Wykład będzie ilustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp wolny.

* **Wiedeń.** Stowarzyszenie postępowej młodzieży polskiej „Spójnia“ w Wiedniu podaje do wiadomości kolegów i koleżanek, iż lokal stowarzyszenia mieści się obecnie na Tendlergasse 7, I. p., IX.

Sprawy partyjne.

Archiwum partyjne. Do archiwum P. P. S. D. powinni towarzysze po trzy egzemplarze każdego druku partyjnego (każdej odezwy, książki, broszury, afisza, każdego numeru pism partyjnych i zawodowych, sprawozdań itd.), dalej wyroki w procesach politycznych, dawne protokoły organizacyj, dokumenty itd. przysyłać pod adresem: Tadeusz Bobrowski, Kraków, Wiślna 5.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 26 marca. Pszenica na kwiecień 11·65 do 11·66. Pszenica na maj 11·61 do 11·62. Pszenica na październik 9·81 do 9·82. Żyto na kwiecień 10·42 do 10·43. Żyto na październik 8·53 do 8·54. Owies na kwiecień 7·63 do 7·64. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 6·65 do 6·66. Rzepak na sierpień 16·50 do 16·60. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie słabe. Pogoda: piękna.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Przeważnie pochmurno, temperatura mało zmieniona.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde **słowo 6 h**, **tytuł 20 hal.**

Chłopiec
lat 13 do 14, potrzebny do handlu korzeni i win M. Rojkowska, Nowy Sącz, dworzec. 377

Kucharki znakomitej
do wielkiego domu w Krakowie poszukuje Okręgowy Urząd pośredn. Pracy w Krakowie, ulica Jabłonowskich 19.

Dwóch czeladników
blacharskich przyjmie zaraz pracownia blacharska W. Zabży w Nowym Sączu.

Pracownia sukien
damskich Maryi Zdybalskiej w Krakowie ul. Starowiślna 14 poszukuje zaraz kilka panien uzdolnionych w krawieczyźnie oraz do nauki.

Kapustę morawską
w większej lub mniejszej ilości sprzedaje niżej ceny na miejscu lub wprost z Morawy J. Pułczyński, Kraków, Długa 15.

Cielęcinę świeżą!!
Grubą tylną z grubych cieląt wysyła **franko** za pobraniem w koszyczkach 5 kilowych za 5 Kor. **M. Jakubowicz, Bobowa 5.**

Rower
w dobrym stanie, marki „Helical Premier“ do nabycia. Wiadomość, ul. B. Joselowicza 16, part. na lewo.

Panienkę
do nauki modniarstwa poszukuje się zaraz. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“. 176

Masło deserowe
wybornej jakości, po cenach umiarkowanych hurtownie i częściowo poleca
„Racya“
Kraków, ul. Dietlowska 79.

PROSZĘ
przyjąć do wiadomości, że handel galanteryjny i nowości męskich dotychczas pod firmą F. A. Grigar istniejący kupiłem, i
PRZEKONAĆ SIĘ
że magazyn ten zaopatrzonym jest teraz w towary najświeższe i najmodniejsze w wielkim wyborze i
ŻE TANIEJ SPRZEDAJE
je jak mój poprzednik, wobec czego ceny obecne są bardzo przystępne i każdy może u mnie kupić tak samo
JAK GDZIEINDZIEJ
towar dobry, modny i niedrogi.
BOLESŁAW WIERZEJSKI
KRAKÓW
Rynek linia A-B. róg Floryańskiej.

Poselska 15
Codzień świeży wielki wybór ciast po 6 hal.
poleca
Fabryka wyrobów cukierniczych
prowadzona pod osobistym kierunkiem
R. Pieczarki w Krakowie,
Poselska 15
koło kościoła św. Józefa.

Oszczędność przedewszystkiem daje 2% rabatu w towarach za kupony na koron 50·-
handel pod firmą Wojciech Olszowski
w Krakowie
Mały Rynek (róg Szpitalnej).

APTEKA
Fort. GRALEWSKIEGO
w Krakowie, ul. Szczepańska L. 1

poleca następujące wyroby własne:

„Jahra“ Pigułki przeczyszczające wolne są od składników drastycznych, działają łagodnie przeczyszczająco, nie sprawiają żadnych bolów.
PUDEŁKO 30 SZTUK 90 halerzy.

Petrogen „Jahra“ wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. **Cena flakonu kor. 2 i kor. 4.**

„Jahra“ Kali chloricum pasta **do zębów,** wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną
TUBA 80 halerzy.

„Jahra“ Antyseptyczna woda **do ust** znakom. woda do utrzymania **zdrow. zębów i do płukania ust.**
FLAKON 1 K. 40 halerzy.

„Jahra“ Wata Mentoformolowa wyśmienity środek przy katarach nosa. **PUDEŁKO 40 halerzy.**

Wysyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

Księgarnia D. E. Friedleina
Kraków - Rynek 17

KWARTALNIE

Bluszcz K 5·50. z przes. K 7·—	**Nasz Kraj** K 5·—
Dobra Gospodyni K 2·60, z przes. K 3·20	**Nowe Mody** K 3·—, z przes. K 3·60
Garderoba dziecinna K 1·20, z przes. K 1·26	**Przyjaciel dzieci** K 2·80, z przes. K 3·40
Krytyka K 3·—	**Świat** K 6·—
Lechita K 4·80, z przes. K 6·—	**Tygodnik illustrowany** K 6·—, z przes. K 7·20
Mały Światek K 2·40	**Tygodnik mód i powieści** K 3·—, z przes. K 3·60
Moje Pisemko K 2·—, z przes. K 2·40	**Wieczory rodzinne** K 3·30, z przes. K 4·10

KWARTALNIE

Czas odnowić prenumeratę.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej 561
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

Sardynki francuskie, homary, kawior, sandacze i łososie rzeczne
poleca 73
HALA RYBNA
Stanisława Markiewicza
w Krakowie, Mały Rynek.

6K.50h.
wynosi rata na 1 los turecki 400 fr., mający rocznie sześć ciągnień (najbliższe już 1 kwietnia). Pierwsza rata zpn. 9 kor. 50 h. dalsze po 6 kor, 50 h. Razem 37 rat. Losy tureckie mają przy każdem ciągnieniu kilkanaście głównych wygranych (600.000. 400.000 — 300.000, 200.000 itd.), zaś każdy los musi wylosować kwotę 232 fr. Losów tureckich asekurować nie potrzeba, gdyż nawet w razie wylosow. najniższej wygranej straty się nieponosi. Składający 1 ratę zpn. ma prawo już przy ciągnieniu 1-go kwietnia.
SCHÜTZ i CHAJES
Dom bankowy, Lwów.

Bryndza owcza karpacka

1 faska 5 kg. bryndzy deserowej . .	K	6·—
1 faska 5 kg. bryndzy majowej . .	K	5·—
1 faska 5 kg. bryndzy ostrej . . .	K	4·—
1 blaszanka 5 kg. masła deserowego	K	10·—
1 paczka 5 kg. sera szwajcarskiego	K	8·—
1 paczka 5 kg. słoniny bardzo grubej	K	7·—
1 paczka 5 kg. słoniny wędzonej . .	K	7·20
1 paczka 5 kg. kiełbas wieprzowych .	K	8·—
1 blaszanka 5 kg. smalcu wieprzowego	K	8·—
1 blaszanka powidła tureckiego . .	K	4·—
1 paczka 5 kg. śliwek tureckich . .	K	3·50
1 kg. papryki . . . K 2·— do	K	3·—
1 kg. makaronu tarchonya . . .	K	0·70
1 kg. mąki ziemniaczanej . . .	K	0·50
1 kg. pieprzu czarnego	K	1·80

poleca dom eksportowo-handlowy **Kiefera Leona (Kesmark)** Spis, Węgry.

CZYTELNIA
Dzienników i Czasopism
UL. MIKOŁAJSKA 6, I P.
Przeszło **170** pism polskich, francuskich, niemieckich, angielskich, rosyjskich i włoskich. **Wstęp 20 halerzy.**
ABONAMENT.
Czytelnia otwarta od godz. 8 rano do godz. 9 wieczór.

Na reumatyzm
gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane
Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną
„NERWOL“ 749
chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. W rakowie skład w aptece Wiśniewskiego, do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece **chemika Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.**

Od wydawnictwa.

Dwanaście lat upłynęło, kiedy w roku 1896 postanowiłem wydać **Przewodnik po cmentarzu krakowskim.** W tym celu wydałem prospekt i ogłosiłem w dziennikach krakowskich, że w setną rocznicę założenia cmentarza krakowskiego wyjdzie ten Przewodnik, to jest w r. 1903. **Ponieważ w tym okresie nastąpiło za rządów dyecezyalnych Jego Eminencyi ósmego kardynała polskiego, księcia Biskupa krakowskiego Jana Puzyny Kniazia z Kozielska gruntowne odrestaurowanie Katedry na Wawelu i ponownie została otwarta w roku 1903 w Wielki Tydzień a pomniki nowe** Królów naszych zostały już ustawione w Katedrze na Wawelu, dlatego zamykam to wydawnictwo i **w tym roku (1908) wyjdzie ten Przewodnik Cmentarny jako w sto piątą rocznicę założenia.**

Obowiązkiem narodu jest pamiętać o tych, co swym żywotem przymnożyli jego dobytek cywilizacyjny lub krew mu nieśli w ofierze; obowiązkiem potomnych nie zapominać o przodkach — to też zdaje mi się że spełniam obowiązek obywatelski, wydając ten zapowiedziany **Przewodnik Cmentarny Krakowa, Podgórza i Zwierzyńca** ze spisem pomników i tablic pamiątkowych z kościołów krakowskich.

Wydawca
Stanisław Cyrankiewicz.

Antracytu
dla gazomotorów dostarcza szybko N. Katzner w Podwołoczyskach. 886

BYT BACZNOŚĆ!!!
ZAPEWNIONY ma każdy u nas i łatwo zarabia
koron 18 do 25 tygodniowo
bez względu na płeć, wiek lub oddalenie.
„BYT“ Bliższych informacyi udziela:
Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych we Lwowie, ul. Kołłątaja 2.

Wyłącznie od 25 marca do 15 kwietnia
50% rabatu!
Olbrzymią sprzedaż świąteczną
urządza z powodu nader korzystnego zakupna od dnia 25 marca do 15 kwietnia firma
Henryk Recht
w Krakowie, Floryańska 2, Grodzka 25.

1 tuzin kołnierzy najmodniejszych ulubionych fasonów, jak: Mickiewicz, Derby, Nobless, Horyński **1 Złr. 80 ct.**
1 tuzin kołnierzy podwójnych: Demokrat, Suliwan, Rodes **2 złr. 50 ct.**
Pół tuzina mankietów kolorowych zephyr dawniej 2 złr. **obecnie 1 złr. 15 ct.**
Krawaty pikowe białe do wiązania **3 sztuki 50 ct.**
Ceny uwidocznione w wystawach.

NOWOJORSKA GERMANIA
Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905 . .	„ 30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści
jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne,** że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku,** a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny,** powołanych pod broń **bez podwyższenia premii;**
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii:
   c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej
w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5
63 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków

Kraków dnia 25 lutego 1908.
L. 13222/08
II.

OBWIESZCZENIE.

Kazimierz Ptaszkowski, oficyał egzekucyjny miejski przestał pełnić obowiązki egzekutora m.

Magistrat wzywa strony interesowane, aby o wymianę kwitów, albo o zaspokojenie pretensyj, jakieby do oficyała egz. Kazimierza Ptaszkowskiego z tytułu urzędowania, jako oficyała egzekucyjnego, mieć mogły, zgłosiły się do Wydziału II. Magistratu w przeciągu 3-ch miesięcy, licząc od dnia 1 marca 1908, po upływie bowiem tego terminu Magistrat wyda ewentualnie kaucyę służbową wspomnianemu oficyałowi egzekucyjnemu, a później zgłaszających się odeśle z ich pretensyami na drogę prawa.

Prezydent miasta:
Leo.

Miód
patoka, deserow kuracyjny potaniał — 5 kg. 6 K franco. Najlepsze miody do picia, domowego wyrobu po 70 hal. do 1 K 60 hal. za 1/2 kg. Za prawdziwość, czystość i pochodzenie z własnej pasieki gwarancya. Podobne ogłoszenia mniejszych pasieczników są fałszywe. Eugieniusz Biliński w Zbarażu, właściciel największej galicyjskiej pasieki. 199

Ważne dla właścicieli dóbr, gospodarzy i handli nasion!
Jeżeli chcecie być obsłużeni dobrze, rzetelnie, snmiennie, a nie drogo przy najbliższem zakupnie nasion, to zwróćcie się z zaufaniem do **Głównego składu nasion S. Weintrauba w Tarnowie.**
Osobliwość: O wielkiej sile kiełkowania nasienie buraków pastewnych.

Poszukuję panny
do dwóch dziewczynek, któraby przeszła z nimi kurs szkół ludowych i mogła uczyć gry na fortepianie. Zgłoszenia do działu inseratowego „Naprzodu“ pod „Austrya dolna“.

Kaszel
Komu
zdrowie miłe, usuwa kaszel.
5245 notar. zatwierdzonych świadectw dowodzą, że ze skutkiem ulgę przynoszą
Kaisera
karmelki piersiowe
z 3 jodłami.
Przez lekarzy uznane i polecane przeciw **kaszlowi, chrypce, katarowi, zaflegmieniu, katarowi gardła i kokluszowi.**
Pakiet 20 i 40 hal., puszka 80 h. Do nabycia w aptekach. i w drogueryah.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.** Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).